

Polski samolot komunikacyjny

Roztrzaskał się o skały Pirymu

w niespełna 2 tygodnie po katastrofie pod Piasecznem

Sześć osób znalazło śmierć w płomieniach

SOFIA, 27.11. Dziś wieczorem odnaleziono w górach Pirymu szczątki polskiego samolotu komunikacyjnego „Douglas” SP — ASy, ze zwężonymi zwłokami pasażerów i członków załogi.

Dzisiejszy „Wieczór Warszawski” przynosi z Sofii następujące szczegóły odnalezienia samolotu i 6 ofiar katastrofy, t. j. trzech członków załogi, mianowicie pilota Tadeusza Dmoszyńskiego, radiooperatora Mariana Winnika oraz mechanika pokładowego Ryszarda Walentukiewicza i trzech pasażerów, dr. Mieczysława Freimana, lekarza statku „Polonia” i barmana tegoż statku Henryka Rakowskiego oraz Heinricha Neugressela, właściciela plantacji w Palestynie i kilku restauracji w Austrii i Czechosłowacji.

„Szczyt Burz”

Według meldunku, złożonego przez starostę miasta Święty Wracz, samolot odnaleziono w następujących okolicznościach:

W środkowym Pirymie, wśród najwyższych szczytów działają trzy ekspedycje z tego miasta. Ponieważ wśród członków ekspedycji stwierdzono liczne wypadki odmrażania kończyn, dwu ekspedycjom polecono zejść w dół i tam przecześć sobotnią noc. Nie zdołano jednak zawiadomić trzeciej wyprawy, która pod dowództwem starosty kpt. Tinczewskiego oraz oficera strzelców wyskokogórskich, podporucznika Totewa znajdowała się na wysokości 2.500 metrów i forsowała szczyt Mozałowski Rit, w pobliżu najwyższego szczytu Pirymu „Szczytu Burz” (Eltepe).

Pod śnieżnym całunem

O godz. 4.25 po południu wyprawa ta doszła prawie do samego szczytu Mozałowskiego. Kilkunastu wieśniaków i żołnierzy zostało niżej, natomiast starosta, podporucznik Totew, oraz policjant Beniamin Minew i dwaj chłopcy, Stojko Stojanow i Koco Krestewie sforsowali górę. Gdy jeden z chłopów piał się w górę, poczuł pod ręką coś metalowego. Jednocześnie zauważono, że z płaszczyzny skalnej sterczy jakiś metalowy przedmiot. Natychmiast otoczono go. W tym czasie zauważono w pobliżu wystającą z ziemi flagę. Był to polski samolot.

Leżał on oparty częścią kadłuba o skalną grań, całkowicie przysypany grubą warstwą śniegu. Wystawała tylko część ogona, mianowicie tylny ster, którego płaszczyzna pionowa była najbardziej widoczna.

Zabrano się do odkopania samolotu i jednocześnie ściągnięto pozostałych członków ekspedycji, którzy oczyszczając cały teren, powoli odnajdowali szczątki rozbitego samolotu.

Wszyscy zginęli

Jak stwierdzono, wszyscy pasażerowie i załoga zginęli. Znale-

Sejm zwołany na 1 grudnia

Marszałek Sejmu zwołał posiedzenie plenarne na środę 1 grudnia o g. 11-ej przed południem.

3 grudnia posiedzenie Senatu

Marszałek Senatu zwołał posiedzenie plenarne na piątek 3-go grudnia, o g. 11-ej przed południem. Na porządku dziennym wybór komisji.

ziono w pobliżu samolotu teczkę, zawierającą dokumenty. Jednocześnie też znaleziono rozrzucone w promieniu 200 metrów na rozmaitych wysokościach poszczególne części płatowca.

Części tych nie ruszono, usuwając tylko śnieg, by nie naruszyć wyglądu miejsca katastrofy, do czasu przybycia komisji śledczej.

Z polecenia starosty wysłano w dolinę dwu chłopów i policjanta, którzy zaalarmowali o odkryciu Sofii. Wiadomość otrzymano na lotnisku sofijskim o godz. 8.45 wieczorem, czekając telefonicznego potwierdzenia, tej wiadomości przez władze. Po otrzymaniu potwierdzenia, na-

tychmiast polecono zabezpieczyć szczątki samolotu, nie ruszając nic do czasu przybycia specjalnej komisji sądowo-śledczej, która będzie wyłoniona przez władze bułgarskie. Komisja ta udała się już koleją do miejscowości św. Wracz, skąd pod wodzą przewodników wyruszy w stronę Mozałowskiego Ritu.

Strzaskany o skały

Jak wynika z oględzin miejsca wypadku, dokonanego przez starostę powiatowego, katastrofa nastąpiła wskutek uderzenia samolotu o skałę. Uderzenie miało oibryzmia siłę i jak widać z oględzin zwłok, śmierć pasażerów i załogi nastąpiła momentalnie.

Prawdopodobnie samolot miał szybkość 220 km. na godzinę.

Miejsce wypadku znajduje się na południowych stokach Pirymu Jak wiadomo, drwal Chrysto Temelkow zaobserwował samolot, lecący w kierunku wysokich gór. W kilkanaście minut później samolot widział drwal Iwanow, który zeznał, że samolot krążył nad wysokim Pirymem, w pobliżu Eltepe. Określił więc on prawidłowo miejsce katastrofy, które istotnie znajduje się w pobliżu Eltepol, tylko, że nie ze wschodniej jego strony, a z południowej. Prawdopodobnie więc detonacje, słyszane przez drwala Temelkova, były detonacjami, które nastąpiły wskutek uderzenia „Douglasa” o skałę i wybuchu benzyny, który w ślad za tym nastąpił. Samolot bowiem jest spalony.

Na wysokości 2600 mtr.

Miejsce wypadku znajduje się dokładnie na wysokości 2.600 metrów. Jest to grań skalna, zakończona ostrą iglicą. Z oględzin wynika, że pilot po ustaleniu miejsca, gdzie się znajduje o godz. 11.45 przed południem we wtorek, zamierzał przelecieć nad wysokimi szczytami i chciał zmienić kierunek lotu od normalnego, szukając miejsca, nadającego się do lądowania. Mogło to na stałe wskutek uszkodzenia radiostacji. Ponieważ samolot posiadał większy zapas benzyny, mógł

on śmiało lecieć jeszcze do 1.000 km. Po przelecieciu nad Eltepe pilot obniżył nieco lot. Nagle przed nim wyrosła skalna grań Mozałowskiego Ritu. Nie mógł on już podciągnąć maszyny w górę, gdy wskutek mgły, jaka tam panowała, dojrzał wylaniający się z chmur szczyt w ostatniej chwili. Przy tak obniżymie wysokości uderzenie było nieuniknione. W sekundę po wypadku wszyscy już nie żyli.

Kondolencje lotnictwa bułgarskiego

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o odnalezieniu samolotu wydano rozkaz wycofania wszystkich ekspedycji. W niedziele rano wyprawę, znajdującą się wysoko w górach, powrócą do swoich baz.

Nad miejscem wypadku przeleciał pilot Karpiński na „Fokkerze”, który szczątki samolotu nie mógł dostrzec z góry, gdyż były one całkowicie przysypane śniegiem. Poza tym szczyt otoczony był chmurami i mgłą. Dlatego też odgrzebywanie poszczególnych części samolotu trwało długo i trwa jeszcze. Będzie ono ukończone prawdopodobnie do piero w niedzielę.

SOFIA, 27.11. Dyrektor lotnictwa bułgarskiego płk. Bojdev mimo późnej pory, około godziny 23-ej złożył osobiście kierownikowi placówki „Lot” w Sofii, kondolencje z powodu katastrofy.

Król Borys informował się dziś osobiście i wysłuchał przez telefon sprawozdania z przebiegu akcji ratowniczej.

Sprostowanie urzędowe

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

Na zasadzie artykułu 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7. II. 1919 r. (Dz. Praw. Nr. 14 poz. 186) w związku z artykułem, zamieszczonym w nr. 367 z dnia 10. XI. 1937 r. p. t. „Niepowodzenie gier wojewody Grażyńskiego. Opozycja w harcerstwie przybiera na sile”, prosimy o zamieszczenie w najbliższym numerze „A. B. C. Nowiny Codzienne” następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, że na odprawie Chorągwi Mazowieckiej Z. H. P. zgłoszono jakiś „protest”, prawdą jest natomiast, że ze strony pewnej części jej uczestników, zgłoszono zapytania na temat porozumienia między organizacyjnego i sposobu jego realizacji w terenie. Inż. Prochnau jako Komendant Chorągwi nie „gilotynował” dyskusji, natomiast udzielił wyjaśnień na temat porozumienia, podkreślając, że porozumienie to w niczym nie narusza odrębności organizacji, które do niego przystąpiły czy przystąpią.

Nie jest prawdą, że wojewoda Grażyński udawał się do Poznania, natomiast prawdą jest, że ostatnio w mieście tym nie był.

Nie prawdą jest, że Naczelnicstwo Związku Harcerstwa Polskiego podejmowało bezskuteczne starania o uzyskanie audiencji u Pana Marszałka Smięgłego i płk. Koca, natomiast prawdą jest, że Pan Marszałek przyjął na audiencji w dniu 9 b. m. Przewodniczącego Z. H. P. woj. Dr. Michała Grażyńskiego.

Nieprawdą jest, że w Harcerstwie ma się dokonać, czy też już się dokonał jakikolwiek rozłam.

Sekretarz Generalny — Mgr. Józef Sosnowski

Wiceprzewodnicząca Z. H. P. Wanda Opęchowska

Przy pomocy 150 szabesgojów

Zydzi zmajoryzowali adwokatów Polaków

Zydowski elekt rzuca się z pięściami na kawalera „Virtuti Militari” i „Krzyża Walecznych”

W dalszym ciągu zebrania sobotniego Warszawskiej Izby Adwokatów adw. Szurlej oświadczył imieniem całego przedydium, że niema dość słów potępienia wobec napaści jakiej dopuścił się adw. Zygmunta Nagórski na osobie mec. Suchodolskiego. Przedydium jednogłośnie postanowiło wykluczyć adw. Nagórskiego z zebrania, oraz skierować sprawę do Rady Adwokackiej dla pociągnięcia adw. Nagórskiego do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Na trybunę wchodzi adw. Tereszenko składając następującą deklarację:

Adw. Nagórski zdyskwalifikowany

„Wobec napaści na kawalera Virtuti Militari i oficera W. P. ze strony adw. Zygmunta Nagórskiego niżej podpisani oficerowie i szeregowi rezerwy, w stanie spoczynku i pospolitego ruszenia, traktując to jako czyn dyskwalifikujący oby wateła Polaka, oświadczamy, że czynem tym adw. Zygmunta Nagórski wykluczył się ze społeczności polskiej i wzywamy go do złożenia uzyskanego w dniu dzisiejszym mandatu do Rady Naczelnej”.

Pod deklaracją figuruje przeszło 200 podpisów.

Haniebny czyn Nagórskiego usiłował wybielić w sposób perfidny i wykretny szabesgoj adw. Świącieki i zyd adw. Stopnicki. Oburzeni adwokaci Polacy zmusili obu niefortunnych mówców do opuszczenia trybuny.

Przewodniczący adw. Szurlej komunikuje, że wniosek zyd Hartgla o przejście do porządku dziennego nad zgłoszonym przez adwokatów Polaków wnioskiem w spra-

wie zydowskiej uzyskał większość 684 głosów przeciwko 505.

Zydzi bronią swej przewagi

Z kolei adw. Janusz Rabski imieniem adwokatów Polaków związanym weźmiem organizacyjnym Związku Adwokatów Polskich oświadcza co następuje:

„Przed chwilą głosami obcymi, zydowskimi, został odrzucony wniosek polski, wniosek, który przed półroczem na tejże ratuszowej sali został uchwalony przez zjazd adwokatów Polaków z całej Polski, bez względu na ich przekonania polityczne. Trzeba dodać, że został odrzucony wniosek bynajmniej nie maksymalistyczny, bo wysuwający postulat, aby liczba adwokatów żydów mieściła się w granicach odpowiadających procentowi ludności żydowskiej w państwie. Głosowa nie to wykazało, że adwokat żydzi uważają stan narodowościowy w adwokaturze państwa polskiego za słuszny i sprawiedliwy i że ich postulatem jest obrona przewagi żydów zydowskiego w adwokaturze.”

Kto nie jest po stronie polskiej — ten idzie z żydami

Nie może być wspólnego języka pomiędzy stroną polską i stroną zydowską w tej sali. Jest stan walki. W takiej walce można mieć tylko ko sojusznika, lub wroga. Kto nie jest po stronie polskiej, ten jest po stronie zydowskiej. Nie pomogą mu żadne „demokratyczne” ani „postępowe” nazwy i tytuły.

W roku zeszłym, gdy podobny do dzisiejszego wniosek polski został

odrzucony głosami zydowskimi, uważaliśmy za słusne dać wyraz swemu stanowisku przez opuszczenie zebrania. To co się stało rok temu doprowadziło do złączenia się adwokatów polskiej, bez względu na przekonania polityczne, w jeden blok organizacyjny Związku Adwokatów Polskich.

Stan urągający interesom państwa

Dziś na Walnym Zgromadzeniu Izby Warszawskiej ponownie odrzucono wniosek polski przez żydów zastaje nas, Polaków, solidarnych i złączonych tak, jak powinno to mieć miejsce wobec obcego najazdu.

Oświadczamy, że uważamy za urągający naszemu pojęciu adwokatów Polaków o interesie państwa polskiego, taki stan narodowościowy adwokatury w Polsce, w którym Polacy są mniejszością z każdym dniem coraz bardziej nikłą.

Oświadczamy, że uchybia naszej narodowej godności, by przy wyborach naszych kandydatów do władz korporacyjnych, rozstrzygający głos przypadł żydom.

Oświadczamy, że nie ustaniemy w walce o polskość adwokatury i polskie rządy w Izbach adwokackich.

Wypowiadamy siedzibę żydom w Polsce

A wobec tego, że żydzi notorycznie nie chcą uznać, że Polacy są gospodarzami tej ziemi, że jak wszystkie wskazuje, a między innymi i dzisiejsze głosowanie żydzi chcą zrobić z Polski kraj sobie podwładny, że sami nam wskazują na państwową konieczność formalnego załatwienia ich sprawy przez przejście nad nimi do porządku, adwokatura polska solid-

darna i zjednoczona, rzuca całemu narodowi polskiemu do realizacji hasło:

WYPOWIADAMY ŻYDOM SIEDZIBĘ W NASZYM PAŃSTWIE.

Wobec wyniku głosowania adw. Pawłowski imieniem klubu demokratycznego, chcąc ratować pozory, oświadcza, że klub ten głosował przeciwko wnioskowi formalnemu zyd Hartgla. Oświadczenie to zebrani przyjmują ze zrozumiałym niedowierzaniem, wiedząc, że klub demokratyczny działa zawsze w myśl życzenia żydów.

Następnie przewodniczący poddaje pod dyskusję wniosek adw. Kopankiewicza i innych, przeciwko wprowadzeniu jakiegokolwiek podziału wśród adwokatów. W sprawie tej p. dziekan Leon Nowodworski zgłasza wniosek formalny o przekazanie tej kwestii Radzie Adwokackiej dla wszechstronnego rozważenia. Wniosek formalny zostaje odrzucony głosami zydowskimi. Również zydowskimi głosami przechodzi wspomniany wniosek adw. Kopankiewicza. Przechodzi także inny wniosek folkfrontowców, wypowiadający się przeciwko jakimkolwiek ograniczeniom praw nabytych adwokatów i aplikantów adwokackich, a zmierzający w ostatecznym rezultacie do ochrony interesów żydowskich.

Z kolei Przedydium podaje wyniki ściślejszego głosowania do władz korporacyjnych, do Rady Adwokackiej wybrani zostali dwaj żydzi: Rosenstadt, i Scidenman, sześciuset kilkudziesięciu głosami przeciwko dwóm polskim kandydatom adw. adw. Miedzianowskiego i Radlickiego, którzy uzyskali pięćset kilkadziesiąt głosów. Do sądu dyscyplinarnego wybrani zostali: zyd adw. Bloch, 685 głosami i dwaj adwokaci z listy polskiej: Niedzielski (549) i Tyrchowski (515).

Ostatni dziekan wybrany głosami polskimi

Następnie adwokat Pączkowski imieniem adwokatów Polaków, wobec wyników głosowań, przechodzących w myśl żądań zydowskich, składa po dziękowanie ostatniemu dziekanowi Rady Adwokackiej, wybranemu głosami polskimi p. Leonowi Nowodworskiemu za gorliwą obronę sprawy polskiej adwokatury.

Po wyrażeniu podziękowania przewodniczącemu, p. adw. Szurlejowi, zebranie zamknięto o godz. 20. m. 20. Sobotnie zebranie warsz. Izby Adwokackiej wskazuje jasno, że niebezpieczeństwo żydowskie w adwokaturze przybrało rozmiary zagrażające. Żadna z polskich kandydatów do Rady Adwokackiej nie uzyskała, mimo jednolitego frontu adwokatów Polaków, dostatecznej liczby głosów.

W tym stanie rzeczy natychmiastowe ustawowe zamknięcie list adwokackich i aplikantów w całym państwie, dla żydów, staje się koniecznością i oczekiwane jest z niecierpliwością przez całe społeczeństwo polskie.

SUKNIE, PŁASZCZE na sezon bieżący poleca FIJAŁKOWSKA KRUCZA 37

Spełnienie postulatów młodzieży

Powstaje Legia Akademicka

Rejestracja akademików-oficerów

W sobotę ukazało się obwieszczenie d-cy O. K. I. wzywające oficerów rezerwy, będących słuchaczami wyższych uczelni do stawienia się osobiście przed władzami wojskowymi.

Powołani obowiązani są stawiać się z książką stanu służby oficerskiej.

Winni niestawienia się podlegają karom przewidzianym w kodeksie wojskowym.

Słuchacze wyższych uczelni oficerowie rezerwy winni stawiać się w dniach 1, 2 i 3 grudnia w godzinach od 8 do 11 i od 14-ej

do 17-ej w następujących punktach:

SŁUCHACZE U. J. P.

Studen, których nazwiska zaczynają się na liery A—K w Dwie 21 pułku piechoty Cytadela.

Od L—R w Dwie 36 pułku piechoty ul. 11 Listopada.

Od S—Z w Kadre Zapasowej 1 Szpitala Okręgowego ul. Powązkowska.

SŁUCHACZE POLITECHNIKI

Od A—K w Dwie 3 Baonu Panc. ul. Górczewska 44.

Od L—R w Szkole Inżynierii ul. 5 Siernia.

Od S—Z w Pułku Radiotelegr. ul. Duchnickiego.

INNE UCZENIE

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Dwie 30 Pułku Strz. Kaniowskich Cytadela.

Główna Szkoła Handlowa i Wolna Wzschłonica Polska w Dwie 1 p. a. pl. ul. Rakowiecka.

Akademia Stomatologiczna i Akademia Sztuk Pięknych, oraz Państwowe Konserwatorium Muzyczne i Wyższa Szkoła Dziennikarska w Dwie 1 Pułku Szwoleżerów ul. Agrykola.

Szkoła Nauk Politycznych, Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda i Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej w Dwie 1 d. a. k. ul. 29 Listopada.

Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach do 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., leżarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobnie po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się oddzielne wyrazy. — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.). a komunikaty wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 727-33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC” Sp. z ogr. odp.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC” Al. Jerozolimska 3a. Tel. 88-333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30. ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3a 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., leżarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobnie po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się oddzielne wyrazy. — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.). a komunikaty wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada. PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135, Kalisz Rzeźnicza 4. PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i na prowincji: wydanie B wraz z działami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wvd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.